

**dr Karol Sanojca - Uniwersytet Wrocławski**

***F. Turczenko, Istoria Ukrajiny, Pidrucnyk dlja 11 klasu zahalnooswitnich nawczalnych zakładiw. Riwen' profilnij, Wyd. „Heneza”, Kyjiw 2011 ss. 399.***

Podręcznik Fedira Turczenki „Historia Ukrainy” obejmuje materiał historyczny od 1939 do początku 2011 roku. Przeznaczony jest dla poziomu rozszerzonego, a więc klas humanistycznych, w których nauka prowadzona jest w wymiarze 4 godzin tygodniowo (w podobnym wymiarze prowadzona jest równoległe nauka historii powszechnej). Książka pozwala więc na obszerne przedstawienie dziejów narodu i państwa ukraińskiego w powyższym okresie. Równocześnie jednak korzystać z niej będzie stosunkowo wąska grupa młodzieży, o czym świadczy nakład wynoszący 5.000 egzemplarzy. Podręcznik napisany został w układzie chronologicznym, a materiał podzielony na sześć bloków: dzieje Ukrainy w okresie II wojny światowej (66 stron), lata 1945-1953 (48 stron), okres 1953-1964 (49 stron); czasy od połowy lat 60. do początku 80. (47 stron); lata 1985-1991 (55 stron) oraz najobszerniejszy (podwójny) - epoka niepodległej Ukrainy od 1991 roku (113 stron).

Warto zwrócić uwagę na nowoczesne pod względem dydaktycznym ujęcie treści. Pierwszy rozdział (s. 3-10) poświęcony został omówieniu zawartości i struktury podręcznika. Pozwala to uczniowi zapoznać się z charakterem i budową tego środka pomocniczego, a także prawidłowo zorganizować jego wykorzystanie. Służą temu szczegółowe informacje jak pracować z podręcznikiem, zamieszczone przez autora. W samodzielnej nauce pomagają także obszerne rozdziały podsumowująco-powtórzeniowe umieszczone na końcu każdego z bloków tematycznych oraz rozbudowany i dołączony do każdego tematu blok ćwiczeniowy. Duży nacisk położył wydawca na pracę z tekstami źródłowymi zamieszczając ich bogaty wybór. Ciekawym pomysłem są zestawy propozycji tematów powtórzeniowych do opracowania w postaci referatów, wypowiedzi ustnych czy esejów. Jedynym, wydaje się, mankamentem obudowy dydaktycznej są stosunkowo niewielkie rozmiary przedstawień ikonograficznych, co praktycznie uniemożliwia przeprowadzanie analizy tego rodzaju źródeł. Format i niezbyt wysoka jakość druku czasem nawet uniemożliwiają prawidłowe odczytanie treści ilustracji (zob. na przykład s. 183: Radzieccy czołgiści na ulicach okupowanej Pragi w 1968 roku).

Pozytywnie należy ocenić zabiegi dydaktyczne (pytania o charakterze dyskusyjnym) skłaniające uczniów do głębszej, empatycznej analizy treści. Służy temu na przykład ukazywanie wydarzeń historycznych nie przez pryzmat gabinetów komunistycznej władzy, ale raczej poprzez obrazy z codziennego życia społeczeństwa, wydarzenia z zakresu szeroko rozumianej kultury, działania dysydentów i przejawy zbiorowego oporu. Bardzo interesujący, zgodny z aktualnym stanem badań, jest dobór informacji historycznych. Warto zwrócić uwagę na poświęcenie przez autora obszernych fragmentów ukraińskiemu ruchom opozycyjnym oraz formom represji, jakim podlegała ludność Ukrainy pod władzą komunistyczną.

Kwestie dotyczące Polski, z oczywistych względów, występują w dość ograniczonym zakresie. Ponadto nie wszystkie przedstawiono w sposób satysfakcjonujący. Najwięcej informacji znajduje się w pierwszym bloku tematycznym, opisującym wydarzenia II wojny światowej, gdy losy Polaków i Ukraińców były zdecydowanie silniej ze sobą splecione. Natomiast po roku 1945, gdy „żelazna kurtyna” (ta na Odrze) rozdzieliła Europę na bloki polityczno-wojskowe, to podobna „żelazna kurtyna” zapadła także na Bugu i równie skutecznie oddzieliła od siebie zarówno państwa jak i polskie i ukraińskie społeczeństwa. Za wyjątkiem problemu powojennych przesiedleń ludności nigdzie więcej problematyka polska nie występuje tak obszernie. Pozostałe informacje mają charakter co najwyżej drobnych wzmianek. Najczęściej znaleźć je można w podrozdziałach zatytułowanych „Ukraina i świat zagraniczny”.

Po raz pierwszy informacje o Polsce pojawiają się przy opisie wojny obronnej we wrześniu 1939 roku. Przedstawiono je w zasadzie poprawnie, choć właściwa data przejścia władz polskich na teren Rumunii to 17, a nie 18 września, jak błędnie podano w podręczniku. Brakuje też jakichkolwiek informacji o charakterze statystycznym, dzięki czemu można by określić zasięg działań wojennych i wielkość walczących armii. Za błąd można uznać informację, że Armia Czerwona zajęła planowo wyłącznie tereny Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi, podczas gdy w rzeczywistości na mocy porozumienia z Niemcami miała dotrzeć aż do linii Wisły (s. 12). Zapewne pobrzmiewa tu echo propagandy komunistycznej uzasadniającej agresję na Polskę koniecznością objęcia ochroną ludności białoruskiej i ukraińskiej. F. Turczenko przytacza tę motywację słusznie zaznaczając, że często powtarzane hasło mówiące o „wyzwoleniu” tych terenów było zamierzonym działaniem

propagandowym strony sowieckiej. Równocześnie jednak nie podaje *expressis verbis* prawdziwych powodów agresji. Przy tej okazji warto odnieść się do słownictwa używanego przy opisie wydarzeń z dnia 17 września 1939 roku. Jest ono wyraźnie „eufemistyczne” – nie mówi się o agresji sowieckiej, o rozpoczęciu wojny przez Armię Czerwoną, a jedynie o „przekroczeniu granicy polsko-radzieckiej” (s. 12, 77). Niewystarczająco czytelnie przedstawiona została sprawa umów pomiędzy Niemcami a ZSRR z 1939 roku (s. 12). Mimo, że opis postanowień traktatu Ribbentrop-Mołotow jest poprawny, to z tekstu nie wynika, dlaczego pojawiła się potrzeba jego korekty i zawarcia kolejnego porozumienia w dniu 28 września. Tymczasem był to rezultat innych niż uzgodnione ruchów wojsk niemieckich i radzieckich.

Z informacji podanych w podrozdziale „Masowy terror jako sposób utrwalenia sowieckiego reżimu” (s. 18) wynika pośrednio, że represje sowieckie w okresie 1939-1941 dotyczyły wyłącznie ludności ukraińskiej. Mowa jest o 800 tys. deportowanych z terenów Zachodniej Ukrainy w głąb ZSRR (na Syberię, do Kazachstanu), ale liczba ta pojawia się w kontekście przesładowań działaczy „Proświty” oraz przedstawicieli szeregu innych zawodów, głównie inteligenckich, bez zaznaczenia, że w większości deportacje dotknęły ludność narodowości polskiej. Skomplikowane stosunki ukraińsko-radzieckie i ukraińsko-polskie w czasach II wojny światowej przedstawiono w podrozdziale „Relacje OUN z radzieckimi i polskimi partyzantami” (s. 51-52). Uczniowie mogą się z niego dowiedzieć, że istniał polityczny antagonizm, którego ofiarą najczęściej padała ludność cywilna. Polacy, dążąc do odbudowy swojego państwa w granicach przedwojennych, odpowiedzialnością za narastanie wzajemnej wrogości obarczali Ukraińców zarzucając im „nieustępliwość”. Autor stwierdzał ogólnie, że polskie oddziały partyzanckie działające na terenie Ukrainy Zachodniej reprezentowały różne opcje polityczne. Niestety nie pojawia się nigdzie termin Armia Krajowa. Przy takim skromnym zestawie treści dość trudno będzie uczniowi odpowiedzieć na jedno z pytań powtórzeniowych: „Jakie były przyczyny konfliktu UPA z polskimi partyzantami?”. Jednym z najtrudniejszych problemów, nie tylko w narracji podręcznikowej, pozostaje opis wydarzeń na Wołyniu. Autor poświęcił temu zagadnieniu kilka linijek tekstu, pisząc, że na polsko-ukraińskich relacjach legła cieniem wołyńska tragedia, która dotknęła tamtejsze polskie i częściowo ukraińskie społeczeństwo (s. 52). Godne podkreślenia jest, że informacja o wydarzeniach na

Wołyniu w ogóle znalazła się w podręczniku szkolnym. Szkoda tylko, że podana została w sposób niewiele mówiący uczniowi. Nie wyjaśniono przyczyn, przebiegu i skali wydarzeń. Wyłącznie od nauczyciela będzie więc zależało, jak przedstawi je uczniom i czy wyjaśni jakie faktycznie treści kryją się pod określeniem „tragedia wołyńska”.

Zdecydowanie skromniej wygląda obecność problematyki polskiej w tych częściach podręcznika, które poświęcone zostały opisowi wydarzeń po 1945 roku. Wątpliwości może budzić sposób przedstawienia uczniom procesu wytyczenia granicy polsko-radzieckiej. Sprawa ta jawi się w podręczniku jako bezkonfliktowa – na konferencji jałtańskiej alianci zgodzili się na przebieg granicy na linii Curzona, a 16 sierpnia 1945 roku podpisany został polsko-radziecki układ o granicy państwowej (s. 87, 126). Ustalenia te przedstawiono jednak w taki sposób, że powstaje wrażenie, iż rozwiązanie to było korzystne dla Polski, a krzywdzące dla strony ukraińskiej: „...nowa linia granicy przechodziła 5-6 km od tzw. linii Curzona na korzyść Polski. Oprócz tego, Polsce dodatkowo przekazano 30-kilometrowe terytorium w rejonie rezerwatu Sołokija i miasta Kryłów, a ponadto znaczna część ukraińskich ziem etnicznych (Nadsania, Łemkowszczyzny, Chełmszczyzny, Podlasia)” (s. 87). Mowa jest też o korekcie granicy na początku lat pięćdziesiątych. Opis ten nie oddaje rzeczywistych konsekwencji, jakie przyniosła Polsce realizacja politycznych zamierzeń Stalina.

Wydarzeniem potraktowanym nieco szerzej niż niewielka wzmianka są powojenne migracje, opisane w podrozdziale „Deportacje Ukraińców i Polaków” (s. 88-89). Liczbę przesiedlonych Polaków z Galicji Zachodniej, Wołynia i Równieńszczyzny oszacowano tam na „prawie 1 milion”, natomiast Ukraińców na 520 tysięcy. Najbardziej szczegółowo opisano „operację Wisła”. Przedstawiono ją jako „największą antyukraińską akcję” (co może sugerować, że były też inne, nieco mniejsze). Nie budzi zastrzeżeń podana liczba przesiedlonych (blisko 150 tys.). Jako formy represji podano przymus przeniesienia się na zachodnie i północne tereny Polski oraz konfiskaty mienia. Uświadomieniu rozmiaru krzywdy, która spotkała Ukraińców służy w podręczniku emocjonalny opis warunków, w jakich musieli funkcjonować przesiedleńcy: otrzymywali zrujnowane gospodarstwa i ziemię, która przez dwa-trzy lata leżała odłogiem. To powodowało, że „niemało ludzi pomarło z głodu i chorób” (s. 89). Dodatkowy element wzmacniający ten przekaz stanowi

tekst źródłowy – ulotka UPA nawołująca do przeciwstawienia się akcji przesiedleńczej (s. 90).

Kolejna informacja dotycząca Polski pojawia się dopiero przy opisie wydarzeń roku 1956 i umieszczona została w kontekście rywalizacji wojskowo-politycznej między blokiem państw kapitalistycznych i socjalistycznych. Podano ją jednak w sposób tak nieprecyzyjny, że uczniowie chyba nie będą w stanie zrozumieć jej istoty. Spraw polskich dotyczy jedynie zamieszczona tam ilustracja podpisana: „Polscy strajkujący uciekają przed radzieckim czołgiem. Poznań 1956 r.”. Jednak w tekście o wydarzeniach poznańskich nie ma żadnej wzmianki. Podpis pod zdjęciem może dodatkowo wprowadzać uczniów w błąd, gdyż sugeruje, że robotnicze wystąpienia tłumione były przez Rosjan (tak jak miało to miejsce w Berlinie w 1953, czy Budapeszcie w 1956 roku). Obraz Polski i Polaków zarówno w okresie PRL, jak i po zmianach ustrojowych w 1989 roku jest dosyć przypadkowy. Z podręcznika uczeń dowie się jedynie, że na przełomie lat 50. i 60 Ukraina jako jedna z najbardziej rozwiniętych krain ZSRR budowała „setki” obiektów przemysłowych w krajach bloku radzieckiego, w tym także w Polsce (s. 146) oraz, że w latach 60. otwarto konsulaty polskie w Kijowie (s. 182).

Jak już wspomniano w książce bardzo szeroko potraktowano okres ostatniego dwudziestolecia. Niewątpliwie czas odzyskiwania niepodległości przez Ukrainę i budowania nowoczesnego, suwerennego państwa zasługuje na tak obszerne potraktowanie. Jednak w opisie doniosłych wydarzeń z początków lat 90. mowa jest wyłącznie o likwidacji Układu Warszawskiego, zakończeniu działalności przez Radę Wzajemnej Pomocy Gospodarczej oraz (dzięki wyrażeniu zgody przez Związek Radziecki) dokonaniu zjednoczenia Niemiec. Z tekstu nie wynika, że znaczący wpływ na te wydarzenia miała także postawa społeczeństw państw całego bloku socjalistycznego (w tym polskiego) (s. 259-260). Dla utrwalenia pozycji Ukrainy na arenie międzynarodowej niezmiernie istotnym było jej dyplomatyczne uznanie przez inne państwa. W podręczniku podano, że jako pierwsza uczyniła to 2 grudnia 1991 roku Polska (s. 286). Niestety, nie pojawiają się żadne treści związane z polskim poparciem dla „pomarańczowej rewolucji”. Na podkreślenie zasługuje natomiast zwrócenie uwagi na działania państwa ukraińskiego na rzecz zbliżenia politycznego i gospodarczego ze strukturami zjednoczonej Europy. Polska występuje tu jako równoprawny członek Unii Europejskiej.

Podsumowując, podręcznik napisany został poprawnie, nie zawiera rażących błędów merytorycznych. Naświetlenie wybranych kwestii rodzi szereg uwag krytycznych, ale ocena ogólna jest niewątpliwie pozytywna. Ilość treści związanych z Polską budzi oczywiście niedosyt, ale pewną osłodą może być umieszczenie na tronie tytułowej dużej ilustracji przedstawiającej lwowski pomnik Adama Mickiewicza z katedrą łacińską w tle.